

Bajka terapeutyczna dla dzieci

Szanowni rodzice przesyłam bajkę terapeutyczną pt. " Odpowiedzialność - razem możemy wszystko", którą napisała moja znajoma - pani Anita. Jest napisano prostym językiem, tak by dzieci mogły wszystko zrozumieć. One też się boją. Podobnie jak my. Mam nadzieję, że państwu pomoże w rozmowie z dziećmi.

Niedawno, niedawno temu w dość odległej krainie o nazwie Chiny pojawił się wirus w koronie o imieniu Wuhanix Koronix. Ludzie zastanawiali się i głowili, skąd się wziął, ale niestety tego nie wiedział nikt. Pewnie zastanawiacie się, kto to taki? Wirus to niezdrowy przyjaciel. Wuhanix Koronix postanowił zawładnąć całym światem. Był niewidzialny gołym okiem i nosił niewidzialną koronę- taki czuł się ważny! Rządny władzy postanowił zaatakować ludzi, z milionów wybrał jednego, który potem zarażał innych, a ci inni kolejnych. Chorzy mieli wysoką gorączkę, duszności i suchy kaszel. Wuhanix Koronix był zachłanny i niestety jeden kraj mu nie wystarczył. Podróżował po całym świecie, taki był ciekawski. W końcu dotarł do niewielkiego państwa zwanego Polską. Bardzo mu się tu podobało, ale ludzie tu mieszkający nie chcieli się z nim zaprzyjaźnić - bo był niezdrowy. Wirus nie lubił czystych rąk, rękawiczek ani maseczek, a tu wszyscy bardzo dbali o higienę. Polacy zamknęli szkoły, galerie, restauracje, kina i duże sklepy, ale przede wszystkim zażywali jeden lek, który nosił nazwę: ODPOWIEDZIALNOŚĆ. Dzięki niemu ludzie przestali wychodzić z domów, zrezygnowali ze spotkań towarzyskich, przestali podróżować jednym słowem, dbali o bezpieczeństwo swoje i innych. Nieznośny Wuhanix Koronix był szczególnie niebezpieczny dla osób starszych (dla babć i dziadków, a wiadomo, że babcia i dziadek to jedni z najważniejszych osób w życiu każdego dziecka), dlatego mieszkańcy, którzy brali lek, robili najpotrzebniejsze zakupy właśnie tym osobom, żeby nie musiały wychodzić ze swoich domów. Wirus był wściekły na ludzi i lekarzy, którzy rozdawali odpowiedzialność. Do przeżycia potrzebował kogoś, kto będzie go roznosił i dawał innym- potrzebował nosiciela. Nie mógł go nigdzie znaleźć i dlatego po pewnym czasie zniknął i nikt już nigdy go nie widział. Cały świat żył długo i szczęśliwie.

Ps. Jakkolwiek wyszło mam nadzieję, że choć w minimalnym stopniu pomoże ona zrozumieć dzieciom obecną sytuację. Anita Nidzworska- psycholog